

OPINIA PRAWNA

w przedmiocie prawa nauczyciela do swobody i wolności religijnej w zakresie wykonywania obowiązków zawodowych, w szczególności do obowiązku nazywania uczniów zgodnie z ich danymi metrykalnymi

W przedmiotowej opinii poruszony zostanie problem pojawiający się współcześnie coraz częściej, a mianowicie dotyczący wymuszania na nauczycielach w szkołach publicznych oraz prywatnych, ażeby zwracali się oni do uczniów w sposób inny, niż wynika z posiadanej przez szkołę dokumentacji. W związku z szeregiem ideologii zalewających polskie szkoły często dochodzi do sytuacji, iż dziecko o imieniu np. Anna czy Krzysztof żąda, aby od kolejnego dnia nazywać je np. Alexem, gdyż w ocenie tego dziecka stało się ono transpłciowe. Zdarza się także, że chłopiec żąda nazywania go imieniem żeńskim (lub odwrotnie), gdyż takie jest jego osobiste odczucie co do własnej tożsamości. Opinia odpowie na zadane pytanie: Czy nauczyciel ma obowiązek stosować się do tak postawionego przez ucznia żądania i czy dyrektor szkoły może nauczyciela do takiego zachowania zmusić?

Na wstępie należy wskazać na obowiązujący od dziesięcioleci podział aktów prawnych, wśród których na pierwszym miejscu zawsze znajduje się ustawa zasadnicza, czyli Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, kolejno: ustawy, akty prawa miejscowego (np. uchwały rady gminy/miasta) i na końcu akty wewnętrznie obowiązujące (w przypadku przedmiotowej opinii mowa np. o statutach i regulaminach obowiązujących w placówkach oświatowych).

Zasadnym jest więc odniesienie się do art. 83 Konstytucji w brzmieniu następującym:

Każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej.

I w tym odniesieniu należy rozważyć, w jaki sposób dochodzi w polskim stanie prawnym do prawnego usankcjonowania zmiany imienia na imię innej płci lub imię osoby transpłciowej, np. imię bezosobowe, nieposiadające cech danej płci lub imię płci przeciwnej. W tym kontekście należy odnieść się do ustawy z dnia 17 października 2008 roku o zmianie imienia i nazwiska, a mianowicie art. 4 ust. 1 tej ustawy wskazuje następująco:

1. *Zmiany imienia lub nazwiska można dokonać wyłącznie z ważnych powodów, w szczególności gdy dotyczą zmiany:*

- 1) *imienia lub nazwiska ośmieszającego albo nielicującego z godnością człowieka;*
- 2) *na imię lub nazwisko używane;*
- 3) *na imię lub nazwisko, które zostało bezprawnie zmienione;*
- 4) *na imię lub nazwisko noszone zgodnie z przepisami prawa państwa, którego obywatelstwo również się posiada.*

Kwestię natomiast tego, czy samo poczucie osoby dotyczące odmienności swojej płci stanowi „ważny powód” w rozumieniu ww. ustawy, rozstrzygnął w sposób niebudzący wątpliwości Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi:

Na gruncie stosunków urzędowych, w zorganizowanym społeczeństwie uwzględnienie żądania wyrażenia zgody na zmianę męskiego imienia urzędowego na żeńskie w sytuacji, gdy imię męskie w akcie urodzenia skarżącego, którego zmiany żąda, identyfikuje jego płć, a nie została dokonana w trybie art. 24 Prawa o aktach stanu cywilnego w oparciu o prawomocne orzeczenie sądu wzmianka w akcie urodzenia o zmianie płci na żeńską, prowadziłyby do wewnętrznej sprzeczności w treści aktu urodzenia skarżącego. Subiektywne poczucie przynależności do płci odmiennej, bez odzwierciedlonej aktem stanu cywilnego zmiany płci, nie mogło być potraktowane jako ważny powód w rozumieniu art. 4 ust. 1 uzasadniający żądanie wyrażenia zgody na zmianę imienia skarżącego. (wyrok WSA w Łodzi z 15 lutego 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt III SA/Łd 745/16)

Mając na uwadze powyższe, należy – jedynie początkowo i tytułem wstępu – wskazać, iż skoro do zmiany imienia na imię kolidujące z wrodzoną płcią konieczne jest orzeczenie Sądu potwierdzające zmianę płci, tym samym zgodnie z art. 83 Konstytucji, stosując się do zasady przestrzegania prawa przez wszystkich obywateli, nie zachodzi możliwość ani samodzielnej zmiany imienia, ani tym bardziej żądania przez uczniów w placówkach oświatowych, by nazywano ich w sposób inny, niż wynika to z dokumentu aktu urodzenia. Takiego samego prawa, by zmuszać nauczyciela do opisanych działań, nie ma również dyrektor placówki.

Kolejno, posiłkując się Konstytucją, należy odnieść się do przepisu art. 53 Konstytucji RP w brzmieniu następującym:

1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii.

2. Wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują.

Na kanwie przytoczonego przepisu podkreślić należy, iż nadal poruszamy się tylko i wyłącznie w granicach powszechnie obowiązujących przepisów. Nie sposób więc założyć, że zmuszanie nauczycieli do czynności, po pierwsze niezgodnych z prawem, co zostało wykazane powyżej, a po drugie wbrew ich sumieniu i wierze, polegające na wspieraniu ideologii niezgodnych z nauką choćby Kościoła Katolickiego, stanowi zapewnienie

konstytucyjnego prawa do wolności sumienia. Notoryjnym jest, iż próby przymuszania nauczycieli stosowane przez pewne środowiska ideowe lub pojedynczych uczniów do zastosowywania się do zjawisk nienaturalnych i niezgodnych z prawem stanowią jawne łamanie zasady wolności sumienia i religii. W placówkach oświatowych, co również wynika wprost z Konstytucji RP, religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób. Jest to pogląd jak najbardziej słuszny, co nie zmienia faktu, iż próby wpływania ideologicznego (co trzeba stanowczo oddzielić od religii kościoła lub związków wyznaniowych) nie mieszczą się w pojęciu wolności, gdyż godzą w wolność osób trzecich – w tym przypadku nauczycieli oraz postronnych, w danej sytuacji uczniów.

Voltaire (a przynajmniej jemu obecnie przypisuje się te słowa) już w XVIII wieku stwierdził, że „moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się twoja” i przez pryzmat tych słów należy oceniać powyższy wywód.

Podobny wywód można przytoczyć, posiłkując się również art. 30 Konstytucji RP w brzmieniu następującym:

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Jednakowoż rozważania te warto od razu połączyć z dwoma następującymi przepisami, mianowicie art. 75 ust. 1 Karty Nauczyciela:

Nauczyciele podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienia godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom, o których mowa w art. 6.

oraz z art. 11 Kodeksu Pracy:

Pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika.

Na wstępie tych rozważań warto wyjaśnić, co obecnie w doktrynie i judykaturze oznacza pojęcie „godności zawodu nauczyciela”. Tę definicję, która nie została rozwinięta przez ustawodawcę, w sposób doskonały sformułował w swym orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 25 stycznia 2019 roku (III APa 59/18):

Pod ogólne sformułowanie "uchybienia godności zawodu nauczyciela" można podciągnąć wiele stanów faktycznych. Trzeba przy tym pamiętać, że uchybienia godności zawodu nauczyciela to zachowania przynoszące ujmę randze tego zawodu i funkcji pełnionej w społeczeństwie. Uchybienie godności zawodu nauczyciela to zatem naruszenie obowiązku godnego

zachowania. Pojęcie to wiąże się z wzorcem postępowania nauczyciela, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych. Z godnością zawodu nauczyciela wiąże się ustalony standard postępowania nauczyciela, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku. Pamiętać jednak trzeba, że rodzące odpowiedzialność dyscyplinarną zachowania lub zaniechania muszą być bezprawne, czyli niezgodne z wzorcem prawidłowego zachowania się w określonej sytuacji, oraz zawinione.

W zakresie przedmiotowej opinii jako kluczowe należy wskazać stwierdzenie, iż nauczyciel – co oczywiste – winien działać w zgodzie z przepisami prawa oraz z normami etycznymi i moralnymi. Posłużmy się więc przykładem:

Wychowawca 25-osobowej klasy godzi się na prośbę uczennicy o imieniu Anna, by od dziś nazywać ją Alexem. Co się dzieje realnie?

- Po pierwsze nauczyciel łamie prawo, co zostało wykazane wcześniej.
- Po drugie działa nieetycznie i niemoralnie, narażając inne dzieci na wpływy ideologiczne.
- Po trzecie – co można domniemywać – traci szacunek innych uczniów, rodziców, kolegów z pracy i przełożonych.

Rozważmy inny przykład, posługując się argumentacją ad absurdum, bo skoro można uznać, że zmiana z Anny na Alexa mogłaby zostać zaakceptowana, to co w przypadku, jeśli Anna „nakaże” nauczycielowi nazywać się „ciocią”, „słońcem”, czy też „chmurką”? Owszem, brzmi to absurdalnie, co nie zmienia faktu, iż działania środowisk, które propagują aktualną modę na zmianę imienia, polegają na – krok po kroku – wdzieraniu się w środowiska młodzieży i zawłaszczaniu ich dla swoich potrzeb. Nie można więc wykluczyć, że za kolejny tydzień, miesiąc, rok to już nie będzie kwestia innego zwracania się, ale np. prób uczestniczenia chłopców w zajęciach wychowania fizycznego w grupie dziewcząt lub korzystania z łazienek płci przeciwnej, tylko z uwagi na fakt, że dany uczeń/uczennica danego dnia samodzielnie zaliczy się do innej płci lub zapragnie, by zwracać się do niego/do niej innym imieniem, a może również nazwami rzeczy lub zwierząt.

Należy również przypomnieć, jakie są podstawowe obowiązki nauczyciela. Na podstawie przepisów Karty Nauczyciela nauczyciel obowiązany jest:

- *rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą, w tym zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę;*

- *wspierać każdego ucznia w jego rozwoju;*
- *dążyć do pełni własnego rozwoju osobowego;*
- *kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka;*
- *dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów.*

Do podstawowych obowiązków nauczyciela jako pracownika należy:

- *przestrzeganie czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy;*
- *przestrzeganie regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku;*
- *przestrzeganie przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych;*
- *dbałość o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę;*
- *przestrzeganie tajemnicy określonej w odrębnych przepisach;*
- *przestrzeganie w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego.*

Mając na uwadze powyższe, przystoi wskazać, że żaden przepis nie nakłada na nauczyciela obowiązku dostosowywania się do niezgodnych z prawem żądań ucznia lub dyrektora. Nauczyciel, który na podstawie art. 63 ust. 1 Karty Nauczyciela podczas pełnienia obowiązków służbowych lub w związku z nimi korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w Kodeksie karnym, ma obowiązek stosować powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Co więc w sytuacji, gdyby dyrektor w ramach polecenia służbowego nakazał nauczycielowi nazywać Anię Alexem? Dyrektor narażałby się na odpowiedzialność i to na wielu polach. Wyrazi to przykład podany poniżej. Jednakowoż kończąc przedmiotowy wątek, koniecznym jest podkreślić, iż sytuacja ta działa również w stronę przeciwną. Mianowicie nauczyciel nie jest uprawniony sam z siebie nazywać Anię Alexem, a tym bardziej nie może do tego nakłaniać innych dzieci ani nic takiego sugerować.

Przeanalizujmy więc przykład, na jaką odpowiedzialność naraża się dyrektor szkoły, podejmując działania mające na celu nakłonić nauczyciela do używania wobec uczniów imion innych niż przypisane im w dokumentacji.

Dyrektor szkoły X wydał jednemu z nauczycieli polecenie, ażeby Anię z klasy 7b nazywać Alexem. Nauczyciel odmówił wykonania polecenia, dyrektor zaś zagroził konsekwencjami dyscyplinarnymi.

- Pytanie pierwsze: Czy dyrektor miał prawo tak postąpić?
- Odpowiedź: Nie, co zostało wyjaśnione we wcześniejszej części opinii.
- Pytanie drugie: Czy dyrektor może ponieść konsekwencje wydanego polecenia, a jeśli tak – to jakie?
- Odpowiedź: Tak, gdyż nauczyciel może:
 - ➔ domagać się od dyrektora zadośćuczynienia i przeprosin za naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 Kodeksu cywilnego;
 - ➔ zgłosić zachowanie dyrektora do związków zawodowych oraz komisji dyscyplinarnej przy właściwym wojewodzie oraz skierować skargę do rady gminy/miasta jako organów właściwych;
 - ➔ zażądać zadośćuczynienia (obok innych roszczeń) z tytułu mobbingu w rozumieniu art. 94 Kodeksu pracy;
 - ➔ zgłosić właściwym organom ścigania o złośliwym lub uporczywym naruszaniu praw pracownika w rozumieniu art. 218 Kodeksu karnego (tzw. naruszanie praw pracownika, tj. mobbing w rozumieniu prawa karnego).

Rekapituluując, stwierdzić należy, iż w placówkach oświatowych, zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, tzw. „deklaracja płci” nie może mieć wpływu na formę zwracania się przez nauczycieli do uczniów ani tym bardziej na żadne dalej idące działania. Nauczyciele nie mogą być ani zmuszani, ani zachęceni do nazywania uczniów inaczej, niż wynika to z aktu urodzenia, zaś wszelkie działania przeciwne, godzące w demokratyczne państwo prawa, powinny być napiętnowane i znaleźć odzwierciedlenie w stosownych postępowaniach sądowych lub administracyjnych.

Opracowanie: Zespół Prawny Fundacji Życie i Rodzina